

Renata Jasnos, Marek Baraniak, Andrzej Mrozek, *W kręgu dyskursów biblijnych. Różne wymiary identyfikacji – analiza w ujęciu kulturowym i edukacyjnym*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, Kraków 2018, ss. 159.

Kościół bardzo długo szukał odpowiedzi na pytania: czym jest Biblia oraz jak, gdzie i kiedy powstawała. Niestety, przez blisko dwa tysiąclecia nie znajdował – oczywiście z punktu widzenia dzisiejszej teologii – właściwych odpowiedzi. W swoich dociekaniach prawdy przeakcentowywał bowiem rolę Boga przy powstawaniu Pisma Świętego, a nie doceniał, wręcz marginalizował, rolę człowieka. Na przykład Justyn (II w. po Chr.) uczył, że Bóg tworząc Pismo Święte, posługiwał się ludźmi jak muzyk instrumentami. Z kolei Augustyn (IV–V w. po Chr.) i Grzegorz Wielki (VI–VII w. po Chr.) nauczali, że Bóg podyktował Hagiografom święte księgi. I właśnie z czasem, pod wpływem ich wypowiedzi, do nauki o natchnieniu biblijnym dodano dwa aksjomaty, syntetycznie ujmujące problem autorstwa Biblii, a mianowicie: *Deus – autor; homo – instrumentum* (Bóg – autorem, człowiek – narzędziem) oraz *A Spiritu Sancto dictatas* (Podyktowane przez Ducha Świętego).

Pierwszy z nich obowiązywał w Kościele aż do XX w. Co prawda już w XIII w. Albert Wielki i Tomasz z Akwinu do nauki o natchnieniu biblijnym włączyli Arystotelesowski podział na przyczynę sprawczą i przyczynę wykonawczą, co skutkowało nazwaniem Boga Autorem głównym Biblii (*Auctor primarius*), a Pisarzy biblijnych Autorem podrzędnym (*Auctor secundarius*), jednak nie na wiele zmieniło to podejście katolików do problemu autorstwa Biblii. Nadal więc tylko w Bogu widziano Autora w ścisłym tego słowa znaczeniu, a w człowieku jedynie narzędzie. Wielki przełom w tej kwestii nastąpił dopiero pod wpływem encyklik papieży: Leona XIII (*Providentissimus Deus*; 1893 r.), Benedykta XV (*Spiritus Paraclitus*; 1920 r.) i Piusa XII (*Divino afflante Spiritu*; 1943 r.), dzięki którym zaczęto dostrzegać aktywną rolę człowieka przy powstawaniu Biblii. Niezbędnie należy jeszcze wspomnieć, że dopiero Sobór Watykański II (1962–1965) nadał Hagiografom biblijnym status autorów – osób, czym zakończył traktowanie ich jak biernych narzędzi w rękę Boga, jak pióra w dłoni Boskiego Pisarza.

Z kolei drugi z wyżej przytoczonych aksjomatów obowiązywał w Kościele do czasów Soboru Watykańskiego I (1869–1870). Dopiero

bowiem wtedy pogląd o podyktowaniu Pisma Świętego przez Boga zastąpiono twierdzeniem, że Bóg tylko asystował Autorom biblijnym podczas ich pracy twórczej, ale niczego im nie dyktował.

Dziś, dzięki wspomnianym wyżej soborom i encyklikom XIX i XX w., egzegeci katoliccy mogą już skuteczniej szukać odpowiedzi na pytania dotyczące powstawania Pisma Świętego. Mogą również – pamiętając oczywiście, że księgi święte swoje pochodzenie zawdzięczają objawieniu Bożemu – badać je za pomocą aparatu krytyczno-literackiego, tak jak się bada pozostałe dzieła literackie. A co udało się im ustalić? Otóż m.in. udało się im bezbłędnie odróżnić rolę Boga i rolę człowieka przy tworzeniu Pisma Świętego. Zdołali bowiem dostrzec, że orędzie zbawcze Biblii pochodzi od Boga, jej zaś szata literacka, a więc słownictwo, język, styl i składnia – od człowieka (= Pisarzy biblijnych). Udało im się również odkryć, że Biblia zanim powstała, przeszła długą drogę od tradycji ustnej przez wstępne spisanie aż po ostateczną redakcję, że Stary Testament spisywano i redagowano pomiędzy X a I w. przed Chrystusem, z kolei Nowy Testament między 51 a 120 r. po Chrystusie. Po stronie ich osiągnięć można także zapisać, iż w swych badaniach uchwycili, że Biblia to swoisty komunikat zachodzący między nadawcami a odbiorcami, między Pisarzami biblijnymi a ich czytelnikami. Jako ich osiągnięcie można też uznać fakt, że zrozumieli, iż Biblia jako komunikat była najbardziej czytelna dla pierwszych jej odbiorców. Była bowiem pisana w językach, które oni rozumieli i poruszała sprawy, którymi oni żyli i które były im bliskie.

Oczywiście do grona egzegetów analizujących Biblię w duchu Soborów Watykańskiego I i II oraz zgodnie z wytycznymi zawartymi w encyklikach papieża XIX i XX w. należą również Autorzy recenzowanej książki: *W kręgu dyskursów biblijnych. Różne wymiary identyfikacji – analiza w ujęciu kulturowym i edukacyjnym*, która nakładem Wydawnictwa Naukowego Akademii Ignatianum ukazała się w Krakowie w 2018 r. Bibliści: Renata Jasnos, Marek Baraniak i Andrzej Mrozek, w swoich badaniach zauważyli bowiem, że Biblia to efekt pracy nauczycielskiej i pisarskiej licznych pokoleń Pisarzy biblijnych. Dostrzegli również, że pod jej szatą literacką kryje się wielowymiarowy dyskurs, toczony na przestrzeni wieków na temat ważnych prawd wiary, jak np. miłość, miłosierdzie czy relacje: Izrael – Bóg oraz Izrael – obce narody. I dyskurs ten postanowili rzetelnie zbadać, a następnie opisać. Już pobieżna lektura ich książki pozwala stwierdzić, iż swoimi badaniami objęli wyłącznie Księgę Jonasza, Pieśni nad pieśniami oraz Ewangelie synoptyczne. W efekcie swoją publikację podzielili na pięć passusów, które zatytułowali: *Wprowadzenie*

– dyskursy biblijne i ich analiza (s. 7–16); *Część I: Księga Jonasza jako starożytny dyskurs o miłosierdziu Boga i wrogach ojczyzny – analiza tekstu w perspektywie kulturowo-edukacyjnej* (s. 17–44); *Część II: Pieśń nad pieśniami w dyskursie targumicznym* (s. 45–110); *Część III: Jezus jako uzdrowiciel eschatologiczny w ramach dyskursu tożsamościowego* (s. 111–136) oraz *Zakończenie* (s. 137–138). Nieodzwonnie należy jeszcze wspomnieć, że na końcu książki umieścili: *Bibliografię* (s. 139–152), *Indeks rzeczowy* (s. 153–154), *Noty o autorach* (s. 155–156) oraz *Summary* (s. 157–159). Warto pokrótce przyrzeć się zasadniczym częściom opiniowanej książki.

Autorką *Wprowadzenia* jest Renata Jasnos, bibliстка, pedagog i antropolog – profesor Akademii Ignatianum w Krakowie. W passusie tym objaśniła m.in., czym jest tytułowy dyskurs biblijny. Na wstępie zaznaczyła, że z trudem wyklada się to zagadnienie, gdy słuchaczami referatu są wyłącznie laicy pozbawieni wszelkich podstaw wiedzy biblijnej. Jej bowiem zdaniem zwykli czytelnicy Biblii w zapisach biblijnych widzą jedynie syntezy teologiczne, które rzekomo w gotowej postaci Bóg poddyktował Hagiografom, co oczywiście jest nieprawdą. Udobitniła więc – w dalszej części swoich wywodów – że wszelkie teksty biblijne zanim przybrały kanoniczną postać, wcześniej przeszły długą drogę tradycji ustnej i spisanej. Dowiodła przy tym, że noszą one ślady wielowiekowego dyskursu toczzonego w łonie ludu Bożego na ważne tematy wiary. Wyjaśniła również, że dyskursy biblijne dzieli się na jawne oraz ukryte. Wyświetliła, że dyskursy jawne to takie, które w zapisach kanonicznych posiadają formę dialogu. Wykazała, że takie dyskursy zostały odnotowane m.in. w Księdze Hioba (zob. np. Hi 15–21). Dalej wyjaśniła, że dyskursy ukryte to takie, które są zakamuflowane w szacie literackiej Biblii, to takie, do których można dotrzeć jedynie za pomocą odpowiednich metod badawczych, a mianowicie: tekstualnych, lingwistycznych i społeczno-kulturowych. Dowiodła przy tym, że metody te, wszystkie razem i każda z osobna, pozwalają dokładnie poznać nie tylko analizowany tekst biblijny, ale i jego *Sitz im Leben*.

Renata Jasnos jest również Autorką pierwszego rozdziału analizowanej publikacji, a mianowicie passusu zatytułowanego: *Księga Jonasza jako starożytny dyskurs o miłosierdziu Boga i wrogach ojczyzny – analiza tekstu w perspektywie kulturowo-edukacyjnej* (ss. 17–44). W fragmencie tym najpierw zaprezentowała kwestie literacko-historyczne dotyczące Księgi Jonasza – m.in. odnotowała, że księga ta zachodzi w Biblii Hebrajskiej w zbiorze **נביאים** (*Newi'im*), tzn. w zbiorze Proroków, a konkretnie Proroków mniejszych, że zanim przybrała

kanoniczną postać (V–III w. przed Chr.), jej treść wcześniej była przekazywana w formie ustnej, a następnie spisywana, wielokrotnie poprawiana i uzupełniana. W trakcie analiz Egzegetka nie omieszczała również wspomnieć, że Jonasz – tytułowy bohater księgi – to postać nie historyczna, lecz fikcyjna. Wyakcentowała więc, że opisy przeżywanych przez niego wydarzeń to nie relacja historyczna, lecz fikcja literacka budująca dramaturgię świętego zwoju. I właśnie dzięki tej nietuzinkowej dramaturgii – zdaniem Renaty Jasnos – Autorowi Księgi Jonasza udało się zachęcić rodaków, by w nowy sposób spojrzeli na kwestię miłosierdzia Bożego. Udowodniła bowiem, że w epoce powygnaniowej (V–III w. przed Chr.), kiedy to Żydzi nie tylko zacieśniaли więzi wewnątrz Izraela, ale i odseparowali się od innych narodów, np. rozbijając małżeństwa mieszane Żydów z nie-Żydówkami i Żydówek z nie-Żydami, udało mu się zainicjować pogląd, że płaszcz miłosierdzia Bożego rozciąga się nie tylko nad Izraelem, ale i nad jego sąsiadami, w tym nad jego wrogami. Jonasz wszak został posłany przez Boga nie do Żydów, lecz do wrogich im Asyryjczyków.

Autorem drugiego rozdziału analizowanej publikacji jest biblista, dr hab. Marek Baraniak, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego. Swoje studium zatytułował: *Pieśń nad pieśniami w dyskursie targumicznym*. W passusie tym najpierw zaprezentował zagadnienia literacko-historyczne dotyczące Księgi Pieśni nad pieśniami. Wykazał, że księga ta zanim powstała, przeszła długą drogę od tradycji ustnej sięgającej czasów Salomona (X w. przed Chr.) przez wstępne spisanie, które mogło się rozpocząć już w VI w. przed Chrystusem, aż po ostateczną redakcję, która najprawdopodobniej miała miejsce w IV w. przed Chrystusem. Wspominał przy tym, że księga ta od samego początku budziła ogromne emocje, że miała zarówno swoich zwolenników, jak i przeciwników. Zwolenników, ponieważ liczni rabini uważali, że dzień, w którym powstała, był najwspanialszym dniem w dziejach ludzkości. Z kolei przeciwników, bo niektórzy uczeni żydowscy gorszyli się jej treścią. Współautor recenzowanej książki nie omieszczał również wspomnieć, że jeszcze w I w. po Chrystusie Żydzi zastanawiali się, czy aby na pewno powinna być ona włączona do kanonu Biblii Hebrajskiej, że dopiero po burzliwych dyskusjach i wahanjach ostatecznie umieścili ją w zbiorze **כתובים** (*Ketuwim*), czyli zbiorze Pism swojej Biblii. Marek Baraniak wykazał także, iż Księga Pieśni nad pieśniami poza znaczeniem wyrazowym (miłość mężczyzny do kobiety) posiada też znaczenie alegoryczne, a mianowicie opisuje miłość Boga do Jego ludu. Oczywiście wspominał przy tym, że w tradycji żydowskiej dostrzega się w niej alegorię o miłości Boga

do Izraela, z kolei w chrześcijańskiej – o miłości Jezusa do Kościoła.

W dalszej części swoich analiz Współautor opiniowanej książki zajął się również zjawiskiem targumizmu. Wyjaśnił m.in., że targumy zaczęły powstawać w Izraelu po powrocie Żydów z niewoli babilońskiej (538 r. przed Chr.). Wtedy to bowiem Izraelici – oczywiście poza ich elitami – przestali posługiwać się ojczystym językiem hebrajskim, a zaczęli mówić jedynie po aramejsku. Koniecznością więc stało się przybliżanie im Pisma Świętego właśnie w postaci targumów w tym języku. W toku dalszych analiz Marek Baraniak wykazał, że najpierw zaczęto tworzyć targumy synagogalne (= instytucjonalne). Udowodnił, że miały one jedynie formę ustnych komentarzy do fragmentów Biblii Hebrajskiej, które wygłaszano w synagodze podczas świętowania szabatu. W efekcie dowiódł, że nie ma związku przyczynowo-skutkowego między targumem synagogalnym a ukształtowanym dopiero kilkaset lat później targumem spisanim. Uprawdopodobnił zatem, że targumy spisane nigdy nie przechodziły przez fazę przekazu ustnego i wstępnego spisania, lecz od razu były redagowane. Wykazał także, że najstarsze zachowane do dziś targumy pochodzą z okresu średniowiecza, ale przestrzegł, by nie wyciągać stąd wniosku, jakoby dopiero wtedy zaczęły powstawać.

W toku dalszych analiz Autor recenzowanego passusu zajął się Targumem do Księgi Pieśni nad pieśniami – m.in. wykazał, że twórcą tego zapisu był wybitny rabin, doskonały znawca tak języka hebrajskiego, jak i aramejskiego. Dowiódł bowiem, że uczony ten stworzył targum, który można wręcz uznać za jedną z wersji Księgi Pieśni nad pieśniami, że stworzył dzieło, które nie jest parafrazą względem oryginału, lecz wiernym jego tłumaczeniem. Współautor opiniowanej książki udokumentował także, że targum ten jest alegoryczną interpretacją dziejów Izraela, poczynawszy od niewoli egipskiej (XIII w. przed Chr.) aż do niewoli babilońskiej (VI w. przed Chr.). Niezbędnie należy jeszcze wspomnieć, że w trakcie analiz Marek Baraniak z regularną konsekwencją udowadniał, że zarówno Księga Pieśni nad pieśniami, jak i jej Targum są spisanimi świadectwami zawierającymi ślady żywej dyskusji Izraelitów na temat miłości Boga do Izraela i niewierności tegoż ludu względem Jahwe.

Autorem trzeciego rozdziału recenzowanej publikacji jest Andrzej Mrozek, biblista, kulturoznawca i religioznawca – wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego. Passus ten zatytułował: *Jezus jako uzdrowiciel eschatologiczny w ramach dyskursu tożsamościowego*. W toku badań – a przeanalizował jedynie Ewangelie synoptyczne – wykazał,

że Jezus w czasie swojej publicznej działalności z regularną konsekwencją objawiał swą Boską godność. Udowadniał przy tym, że jest nie tym, za kogo Go ludzie – szczególnie Jego wrogowie – uważają, lecz tym, za kogo Go uważa Bóg. Jest nie tym, kogo w Nim widzą Jego krytycy, ale tym, kogo widzi w Nim Jego Ojciec Niebiański. A czynił to poprzez nauczanie i znaki. Wygłaszał więc mowy i przypowieści, egzorcyzmował, przekraczał prawa natury, wskrzeszał oraz uzdrawiał. Koniecznie należy podkreślić, że Współautor recenzowanej książki w swoim opracowaniu zainteresował się wyłącznie uzdrowieniami Jezusa. A wykazał m.in., że w Ewangeliach Mateusza i Marka zachodzi po dziewięć opisów takich cudów, z kolei w Ewangelii Łukasza – 11¹. Warto wyakcentować, że szczegółowej analizie poddał jeden z nich, a mianowicie opis uzdrowienia niewidomych pod Jerychem (Mt 20, 29–34; por. Mk 10, 46–52; Łk 18, 35–43). W toku zaś tych badań udobitnił, że Jezus z Nazaretu był eschatologicznym uzdrowicielem, który przywracając chorym zdrowie, przywracał ich również Bogu. Niezbędnie należy jeszcze wspomnieć, że Andrzej Mrozek w swojej monografii udowodnił, że Ewangelie synoptyczne – bo jak już zasygnalizowano, tylko nimi się zajmował – to świadectwa dyskusji toczonyj w łonie Izraela i Kościoła na temat tożsamości Jezusa.

W *Zakończeniu* Współautorzy recenzowanej publikacji przypomnieli, iż Biblia to swoisty komunikat zachodzący między nadawcą a odbiorcą, między Pisarzami biblijnymi a ich czytelnikami. Przypomnieli również, że zawiera ona ślady polemik toczonych przez wieki w łonie ludu Bożego na temat ważnych prawd wiary.

Podsumowując niniejszą recenzję, należy stwierdzić, że opiniowana książka: *W kręgu dyskursów biblijnych. Różne wymiary identyfikacji – analiza w ujęciu kulturowym i edukacyjnym*, to bardzo wartościowa publikacja naukowa, zaś jej Autorzy – Renata Jasnos, Marek Baraniak, Andrzej Mrozek – to doskonali specjaliści z zakresu biblistyki, piszący językiem jasnym, prostym i komunikatywnym. Koniecznie należy jeszcze dodać, że ich wspólne dzieło czyta się z wielkim zainteresowaniem, że wręcz nie można oderwać od niego oczu. Nie pozostaje więc już nic innego, jak tylko zachęcić do lektury ich dysertacji.

Jarosław Ćwikła

¹ Por.: S. Gądecki, *Wstęp do Ewangelii synoptycznych*, Gniezno 1992, s. 236; R. Bartnicki, *Przesłanie Ewangelii*, Warszawa 1996, s. 76; tenże, *Problematyka cudów Jezusa we wspólczesnej egzegezie*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 24 (2011) 2, s. 56.